



Witold Liliental

Dwóch Rafałów – dwa odrębne światy

Dziewięć lat temu zetknąłem się ze Stowarzyszeniem „NIGDY WIĘCEJ”, organizacją pozarządową zwalczającą rasizm i ksenofobię, która prowadzi dokumentację działań motywowanych takimi pożałowania godnymi odruchami. Od tego czasu z nią współpracuję. Ale jeszcze wcześniej ujrzałem po raz pierwszy w telewizji Rafała Ziemkiewicza, prawnicowego dziennikarza i publicystę, przedstawianego jako bajkopisarza dla dzieci i komentatora. W telewizji był on uprzejmy skomentować m.in. akcję WOŚP Jurka Owsiaka, przyrównując ją do „niemieckiej Pomocy Zimowej”, czyli hitlerowskiej akcji charytatywnej, kierowanej przez żonę Goebbelsa. Innym razem promowano jego najnowszą książkę pt. „Michnikowszczyzna” z podtytułem „Zapis choroby”. Tak więc już wówczas wiedziałem, co o autorze myśleć, choć nie mogłem jeszcze przewidzieć, do jakich granic zdolny jest on posunąć się w przyszłości w atakowaniu i wyszydzaniu wszystkiego, co jest przyzwoite i prawe. Wówczas jeszcze naiwnie sądziłem, że rasizm i ksenofobia są na wymarciu i poza „kuriozalnym” Radiem Maryja, którego, według często słyszanych opinii, „poza garstką starych dewotek nikt nie słucha”, tego typu poglądy nie są tolerowane w żadnych poważnych mediach. Rafał Ziemkiewicz swoją książką wyprowadził mnie z błędu. Wówczas przeświadczenia bliskie antysemityzmowi wyrażał w sposób zawoalowany, nawet można powiedzieć, że sprytnie pokrętny, bo otwarcie nie wypadało. Ale nawet wtedy nie dałem się zwieść. Dziś, po latach, awansował w szeregi piewców treści noszących znamiona wrogości wobec Żydów, wygłaszał nawet komentarze obrażające ofiary nazistowskich obozów zagłady. Atakuje też tych, którzy z ksenofobią, rasizmem i antysemityzmem walczą. Wśród organizacji najbardziej przez niego znienawidzonych i opluwanych jestem właśnie Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ” i jego współzałożyciel prof. Rafał Pankowski, wykładowca Collegium Civitas, którego postać stała się obsesją autora „Michnikowszczyzny”.

Swoje obsesje Ziemkiewicz uzewnętrznia w telewizji Republika, na własnym kanale na YouTube, publikuje też na łamach swojego macierzystego tygodnika „Do Rzeczy”. Do niedawna można go było oglądać i słuchać w



programie „W tyle wizji” w gościnnej TVP, ale i ta w końcu z niego zrezygnowała po licznych protestach.

Żeby nie być gołosłownym, zacytuję tu kilka charakterystycznych wystąpień. Wybrałem serię wypowiedzi z jednego tylko roku – 2019, w którym, można by powiedzieć, Rafał Ziemkiewicz dał popis swoich możliwości w tej materii. We wspomnianym już programie „W tyle wizji” nadawanym przez TVP, w dniu 24 stycznia 2019 r. Ziemkiewicz w rozmowie z przytakującą mu Magdaleną Ogórek na



temat państwowego upamiętnienia przedwojennej Ligi Morskiej i Kolonialnej (prawicowej organizacji starającej się o nabycie kolonii, by tam przesiedlić polskich Żydów) przekierował dyskurs na osoby dziś występujące przeciwko antysemityzmowi, a więc na prof. Rafała Pankowskiego. Pozwolił sobie na następującą wypowiedź, którą cytuję za „Brunatną Księgą”

Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ”: „Pan Pankowski jest jedną z najbardziej nikczemnych person, szczerze mówiąc, z jaką się w życiu zetknąłem. (...) Mówimy o człowieku, który żyje z tego, i z tego, co wiem, bardzo dobrze z tego żyje, że od maleńkości oskarża Polaków o faszyzm, jeździ po całym świecie i opowiada kocopały o polskim antysemityzmie”. Dodał również: „Wyjątkowo żalosna persona, naprawdę okropna, straszna. (...) Niestety, są tacy ludzie, którzy – i to słusznie Jarosław Kaczyński powiedział, że to jest cecha takiego najgorszego sortu Polaków, którzy żyją z nienawiści do własnej ojczyzny”.

Mógłbym, od biedy, zaakceptować, że Rafał Ziemkiewicz ma, delikatnie mówiąc, inne poglądy, do czego Konstytucja każdemu obywatelowi daje prawo. Nie każdy Polak ma obowiązek czynnie okazywać przyjaźń innym nacjom, w tym Żydom, ale żaden Polak nie ma prawa obrażać jakiegokolwiek innej grupy etnicznej czy wyznaniowej. Tak samo żaden Polak nie ma prawa obrażać osobiście przeciwników politycznych czy ludzi myślących innymi kategoriami, chociaż do obrażania jesteśmy, niestety, coraz częściej przyzwyczajani w ostatnich latach. Może właśnie na tej fali rozwinął swój warsztat publicystyczny pan Ziemkiewicz, niegdyś wypowiadający się negatywnie o Żydach w sposób niebezpośredni, a dzisiaj otwarcie używający wyrażenia takiego jak „parchy” (ulubione pogardliwe określenie Żydów przez przedwojennych endeków). W podobny sposób atakuje on Rafała Pankowskiego, używając określeń takich jak w wyżej cytowanej publicznej wypowiedzi, i przedstawiając go jako antypolskiego szkodnika, człowieka o podłym charakterze.

Ale przyjrzyjmy się dalszym przykładom, zarejestrowanym w „Brunatnej Księdze”: 13 lutego 2019 r. w programie „W tyle wizji” Rafał Ziemkiewicz wraz ze Stanisławem Janeckim pomstowali na prof. Rafała Pankowskiego z powodu przyznania mu Nagrody Praw Człowieka im. Paula Ehrlicha i Gunthera K. Schwerina, ustanowionej w 1998 roku przez amerykańską Ligę Przeciwko Zniesławieniom dla wyróżnienia osób walczących z antysemityzmem w Europie. I znów zacytuję tu słowa wypowiedziane przez Rafała Ziemkiewicza: „Mamy takiego swojego ulubieńca, który całe swoje życie, zresztą za niemałe pieniądze, poświęca temu, żeby Polsce zaszkodzić, za co właśnie z naszą pomocą i z naszej, muszą powiedzieć, poręki, właśnie został uhonorowany jako męczennik”. Współprowadzący audycję Janecki dodał:

„Niesamowity spryciarz z pana Rafała jest, ponieważ wymyślił sobie to «NIGDY WIĘCEJ», takie stowarzyszenie, które tropi rasizm, faszyzm i wszystkie, napisał z tego właściwie doktorat, który był o rasizmie w kulturze popularnej, potem jeszcze



zrobił habilitację na podstawie pracy «Populistyczna radykalna prawica w Polsce». Próbowałem przeczytać to coś. To jest tak nędzna publicystyka, że się zastanawiam, kto siedział w tej komisji habilitacyjnej, żeby przepchnąć takiego gniota jako pracę naukową”. I znów Ziemkiewicz zabrał głos: „Niechby ktoś spróbował się uczyć, że to jest mało naukowe, to

by został antysemitą, faszystą, na cały świat poleciałyby donosy”.

A więc ponownie Ziemkiewicz sugeruje, że Rafał Pankowski szkodzi wizerunkowi Polski i jeszcze robi na tym interes. Bo widocznie przeciwstawianie się antysemityzmowi to tak samo źle, jak przynależność do semickiej rasy, która, jak kiedyś usłyszałem od, niestety, Polki – „nie potrafi przeżyć dnia bez okantowania kogoś”. Takie totalnie absurdalne i fałszywe stereotypy do tej pory pokutują w pewnych środowiskach. Trzeba tu dodać, że wiele krzywdzących stereotypów dotyczących Żydów kształtowało się przez wieki, kiedy Kościół katolicki, aż do Soboru Watykańskiego II, nakładał anatemę na wszystkich Żydów, przypisując całemu narodowi winę za śmierć Jezusa. Oczywiście, nie wszyscy taki pogląd akceptowali czy podzielali. Nie uznając żadnych uogólnień, czuję się w obowiązku moralnym przypomnieć, że wielu księży katolickich i zakonnic zapisało piękną kartę na polu ratowania dzieci żydowskich podczas okupacji hitlerowskiej. Na marginesie odnotujmy, że Stanisław Janecki wykazał się słabą wiedzą na temat powstania Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ”. Rafał Pankowski był jego współzałożycielem, ale to nie on „wymyślił sobie”, bo pomysłodawcą był śp. Marcin Kornak. Zastanawiam się też, czy obydwaj publicyści tego programu posiadają odpowiednie kwalifikacje do podważania decyzji komisji złożonej z profesorów uczelni, która stopnie naukowe Rafałowi Pankowskiemu przyznawała.

Rafał Ziemkiewicz poszedł dalej w swoim zapale gnojenia Rafała Pankowskiego, fałszywie przypisując mu słowa, które z jego ust nigdy nie padły. Mianowicie w tej samej cytowanej tu audycji dodał, że Rafał Pankowski „na konferencji w Tel Awiwie” rzekomo „pokazywał takie figurki, które na Starym Mieście w Warszawie można kupić, takiego Żyda z pieniążkiem. (...) I to jest ten antysemityzm, faszyzm, który w Polsce szaleje”. Otóż prof. Pankowski nigdy takich słów nie wypowiedział, a o „rzetelności dziennikarskiej” Ziemkiewicza niech świadczy fakt, że Rafał Pankowski istotnie był rok wcześniej na konferencji w Izraelu, ale nie w Tel Awiwie, tylko w Jerozolimie.

Dwa dni później Rafał Ziemkiewicz ponownie zaatakował Rafała Pankowskiego na antenie TVP w programie „W tyle wizji”, występując tym razem wspólnie z Emilią Pobłocką. Reagując na skargę wniesioną przez ówczesnego Rzecznika Praw Obywatelskich, prof. Adama Bodnara, do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji (który stwierdzał, że słowa Ziemkiewicza mogły zostać odebrane jako dyskredytowanie nie tylko działalności samego prof. Pankowskiego, ale i działań na rzecz walki z rasizmem i antysemityzmem w ogóle), publicysta ponownie sfałszował rzekome wypowiedzi

Rafała Pankowskiego i wygłosił długą tyradę, którą znów cytuję tu in extenso: „Powiedziałem w telewizji, że ten pan jest nikczemną osobą i prowadzi bardzo szkodliwą działalność, jeżdżąc po całym świecie i opowiadając tam koczupały, że w



Polsce rośnie straszliwa fala nazizmu, że są liczne organizacje faszystowskie, że pod obozem zagłady w Auschwitz można kupić znaczki z napisem «Heil Hitler» i tak dalej. Wszędzie, wszędzie jeździł po świecie, dobrze na tym zarabia jako specjalista od polskiego antysemityzmu. Myśmy to ujawnili w programie «W tyle wizji» i pan rzecznik Bodnar, który jest skądinąd

wychowankiem pana Pankowskiego – jest taki filmik na YouTube, gdzie pan Bodnar opowiada, jak to wiele mu zawdzięcza (...) – wystąpił do przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, żeby zbadał moją sprawę. (...) Od razu mówię: panie przewodniczący, co tu badać? Ja chyba nie mówię po chińsku, jest nagranie, można zobaczyć, co ja powiedziałem i zbadać, czy ja aby nie zdyskredytowałem pana Pankowskiego. No oczywiście, że go zdyskredytowałem, ponieważ jak ktoś prowadzi działalność, delikatnie mówiąc, targowicką, to zasługuje na to, żeby spotkać się ze społecznym potępieniem”.

Jeszcze tego samego dnia na swoim oficjalnym profilu na Twitterze Ziemkiewicz zamieścił następującą wypowiedź: „Co tu badać, panie Bodnar? Było jasno: pana mentor, dr hab. Pankowski, to człowiek nikczemny, gorszy niż zwykli wyłudzacze grantów, bo biorący je za plucie na Polskę. Jego działalność jest haniebna i powinna spotkać się ze społecznym potępieniem”.

A więc Rafał Pankowski został już nazwany nie tylko nikczemnym człowiekiem, ale targowiczanie i zdrajcą kupczącym towarem zwanym antysemityzmem, robiącym za jego pomocą geszefty na szkalowaniu Ojczyzny. Tak mocne słowa mogą paść z czyichkolwiek z ust tylko w dwóch przypadkach. Albo ma się niezbite dowody na autentyczność tego, o co się kogoś oskarża, albo nie dysponując żadnymi argumentami, w nienawistnym oślepieniu usiłuje się ich brak zastąpić zwykłymi oszczerstwami. Ostatnio Polacy są coraz częściej przyzwyczajani do tej drugiej możliwości. Gdyby w oskarżeniach Ziemkiewicza było choć ziarno prawdy, prof. Pankowski już dawno byłby odpowiadał przed sądem. Jakoś tyle lat jeździ on po świecie, zapraszany jest na konferencje dotyczące rasizmu w różnych krajach, co świadczy o poważaniu, jakim się cieszy, i nikt poza środowiskami skrajnej prawicy, z Rafałem Ziemkiewiczem na czele, nie posądza go o jakiegokolwiek antypolskie działania. Jest zupełnie inaczej: występując na forach międzynarodowych, prof. Pankowski zyskuje większy szacunek dla Polski, bo pokazuje, że w naszym kraju też są ludzie i organizacje walczące z rasizmem, ksenofobią i antysemityzmem, a przecież te problemy, niestety, istnieją jeszcze w wielu krajach i przeważnie w środowiskach skrajnie prawicowych.



Rafał A. Ziemkiewicz
@R_A_Ziemkiewicz

Obserwuj

Co tu badać, panie @Adbodnar? Było jasno: pana mentor, dr hab Pankowski, to człowiek nikczemny, gorszy niż zwykli wyłudzacze grantów, bo biorący je za plucie na Polskę. Jego działalność jest haniebna i powinna spotkać się ze społecznym potępieniem. Rzekłem



RPO: TVP Info zdyskredytowano działalność założ...
TVP Info zdyskredytowała dr. hab. Rafała Pankowskiego, współzałożyciela Stowarzyszenia „Nigdy więcej”, które przeciwdziała nienawiści rasowej, kseno...
rp.pl

07:25 - 15 lut 2019

Ale okazało się, że nawet sam Ziemkiewicz poczuł, że jego słowa budzą zdziwienie, a nawet odrazę i że musi się jakoś bronić po swoich poprzednich wypowiedziach. Pamiętając widocznie starą wojskową maksymę, że najskuteczniejszą obroną jest atak, w dniu 29 marca 2019 r. ponownie w programie „W tyle wizji” tłumaczył się ze swoich wcześniejszych wypowiedzi w



charakterystyczny dla siebie sposób: „Kiedy myśmy tu pokazali, jakie brednie profesor Pankowski wygaduje w zachodnich mediach, to on się tak obraził, że natychmiast gdzieś tam poleciał do przyjaciół z płaczem na nas, że tu jest straszny antysemityzm, bo jego się krytykuje. I od razu przyjechał jakiś prominentny działacz z Antydefamacyjnej Ligi z Ameryki,

żeby mu dać nagrodę. Nagrodę za to, że jest przez antysemicką polską telewizję atakowany jako pseudonaukowiec i człowiek wygadujący totalne kocały”. Chodziło o wspomnianą przeze mnie wcześniej Nagrodę Praw Człowieka im. Paula Ehrlicha i Gunthera K. Schwerina. W tym samym programie Ziemkiewicz ponownie przypisał Rafałowi Pankowskiemu słowa, których ten nigdy nie wypowiedział, jak te, że Polska „to jest najbardziej faszystowski kraj w Europie”. Gdyby tego było mało, w dalszej części tego programu pokazane było zdjęcie sprzed wielu lat, na którym Rafał Pankowski wykonywał – według relacji Ziemkiewicza – charakterystyczny gest Andersa Breivika – norweskiego faszysty odsiadującego wyrok za zamordowanie 94 osób. Bez cienia dowodów Ziemkiewicz posunął się do absurdu oskarżenia Rafała Pankowskiego o to, że w przeszłości był zwolennikiem ideologii Breivika.

Przeskoczmy do 15 listopada 2019 r. W programie „W tyle wizji” Rafał Ziemkiewicz wspólnie ze Stanisławem Janeckim ponownie ćwiczili kolejne odsłony hejtu pod adresem Rafała Pankowskiego. Gdy Janecki stwierdził, że „Istnieje coś takiego jak szajba w tropieniu mowy nienawiści, rasizmu i wszystkiego, i jest człowiek, który w Polsce uczynił sobie z tego zawód, zrobił z tego profesję naukową, obrósł w tytuły naukowe”, Ziemkiewicz odpowiedział: „Sama nazwa wyjaśnia: «Brunatna Księga». I bynajmniej nie chodzi o brunatne skojarzenia faszystowskie, tylko o substancję, która, jak to śpiewał mistrz Młynarski, jest paskudna i przyklepna”. Dodał również: „Poniżamy pana Pankowskiego z przyjemnością, ponieważ jest to najłatwiejsza rzecz na świecie – wystarczy go zacytować i już jest poniżony”. Ziemkiewicz wypowiadał także kłamstwa na temat prof. Pankowskiego: „Przecież on bez przerwy jest gdzieś na świecie za ciężkie pieniądze (...) i chodzi, i opowiada, jaki to w Polsce ten faszyzm jest straszny. (...) Ten człowiek za darmo tego nie robi i zresztą ma wielu naśladowców, bo to jest wspaniały biznes”. Następnie Janecki, wtórując Ziemkiewiczowi, ponownie wyszydzał w sposób niewybredny pracę doktorską Rafała Pankowskiego.

Wszystkie medialne ataki Ziemkiewicza, któremu nikt nie dorówna w opluwaniu z aż taką obsesją, w niemal każdym wystąpieniu, Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ” i jego współzałożyciela, skutkowały tym, że do organizacji trafiały groźby śmierci, przemocy i wyzwiska pod adresem prof. Rafała Pankowskiego i innych współpracowników. Oto kilka typowych wpisów: „Rafał Pankowski, You f..king Jewish bitch (...) Time will come that the whore will be hanged on the highest tree in

Poland... F..ck you and all the Jews!!!” (Rafał Pankowski, ty pier... Żydzie. Przyjdzie czas, że taka dziw...a jak ty będzie wisieć na najwyższym drzewie w Polsce... Pierd...ić ciebie i wszystkich Żydów!!!), „Ty k...wo Żydzie Pankowski, wynoś się z mojej ojczyzny i zabieraj ze sobą wszystkich pier...nych Żydów!!” oraz „Pankowski! Jesteś kłamcą, jak będę miał okazję to wysmaruje cię psim gów...em za głoszenie nienawistnych kłamstw o polakach” (sic!).

Wybrałem tu kilka przykładów „twórczości” Rafała Ziemkiewicza z roku 2019, ponieważ stanowiły ciąg tematyczny, a jednocześnie wystarczająco dobrze charakteryzują ich autora. Jak można się spodziewać, kolejne lata tak samo nie były wolne od inwektyw i obraźliwych sformułowań ze strony Rafała Ziemkiewicza pod adresem Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ”, w tym osoby prof. Rafała Pankowskiego.

Niedaleko szukając, 4 grudnia 2022 Rafał Ziemkiewicz wystąpił w audycji pt.



„Polski kapuś – nasza specjalność narodowa” emitowanej na jego kanale na YouTube w programie z cyklu „Akademia Zdrowego Rozsądku”. Ponieważ ten przymiotnik w tytule jest częścią nazwy własnej, odstąpię, pomimo silnej wewnętrznej potrzeby, od komentowania go. W programie tym Ziemkiewicz zaczyna od stwierdzenia, że najohydniejszą

cechą narodu polskiego jest kapusiostwo i donosicielstwo. Donosicielstwo, jak ja rozumiem, polega na wskazywaniu kogoś czy organizacji – do aresztowania, potępienia bądź ukarania za czyny popełniane w tajemnicy przed władzami lub najbliższymi osobami. W czasie wojny Żydzi „popełniali zbrodnię” polegającą na ukrywaniu się po stronie aryjskiej, a tzw. szmalcownicy zajmowali się szantażowaniem ich i donoszeniem do Gestapo. W okresie stalinizmu donosiciele trudnili się pisaniem anonimów do władz, oskarżając ludzi, którym z jakichś niskich pobudek chcieli zaszkodzić, o to, że np. słuchają Radia Wolna Europa. Czy dziś o zdarzeniach rasistowskich opisywanych w mediach albo o publicznie dostępnych programach telewizyjnych z treścią rasistowską trzeba pisać donosy? Agencje prasowe mają w każdym kraju swoich przedstawicieli, którzy regularnie przedstawiają centralom wszystko, o czym świat chce wiedzieć. Placówki dyplomatyczne też wysyłają raporty o wszystkich wydarzeniach godnych uwagi. Po doświadczeniach II wojny światowej i Holokaustu media wielu krajów są szczególnie wyczulone na rasizm jako zarzewie nowych konfliktów. Tak więc nie potrzeba nikomu „donosicieli”, jak Rafał Ziemkiewicz ich nazywa, żeby wiedzieć dobrze, co się pod tym względem w jakim kraju dzieje. Czy Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ” musi pisać do kogokolwiek tajne donosy o incydentach rasistowskich i przemycać je poza granice Polski?

W audycji tu opisywanej Rafał Ziemkiewicz opowiada o zorganizowanych 24-27 listopada Targach Książki Historycznej w Warszawie. Cytuję fragmenty jego wypowiedzi:



„Ukazuje się informacja w Wirtualnej Polsce i innych mediach, że na tych Targach pokazało się jakieś antysemickie wydawnictwo i antysemickie targi były pod patronatem prezydenta Dudy i pod patronatem Instytutu Pamięci Narodowej, i gdzie to się ukazuje? W polskich mediach? Nie, w polskich mediach jest tylko odprysk, bo jakiś Amerykański

Komitet Żydowski z siedzibą w Warszawie, znaczy oddział w Warszawie, już to podchwycił dzięki temu, co tutaj lokalne kapusie mu przynieśli i zaserwowali na cały świat. A kapusie? Te same, co zwykle, oczywiście pan Rafał Pankowski z Collegium Civitas. Kiedyś myśmy zrobili research dla programu «W tyle wizji». Wystarczy wstukać tego człowieka w wyszukiwarkę i wychodzi nam 40 parę rekordów. Pan Pankowski w telewizji włoskiej, niemieckiej, francuskiej, koreańskiej, japońskiej, po całym świecie jeździ i po całym świecie opowiada, że w Polsce jest straszny faszyzm. Ma całą organizację takich kapusiów, ślą na cały świat listy do jakichś amerykańskich organizacji, żeby oni walczyli przeciwko Polsce. Do Anglii wysyłał jakąś listę, memorandum, na które te skądinąd angielskie ćwoki z tzw. imigracyjnych służb się uparli, że w Polsce nawet w parlamencie jest partia faszystowska. [...] Patrzcie, jak wstrętna jest ta Polska, w której my musimy żyć. Przywalcie temu krajowi, oczyśćcie go z tych antysemitów. Nas dowartościujcie, dajcie nam [słowo niezrozumiałe – W.L.], żebyśmy za darmo nie donosili. Jeździ taki pan Pankowski jak pączek w maśle po całym świecie i robi za antypolskiego celebrytę”.

Konferencje, na które prof. Rafał Pankowski jest zapraszany, rzeczywiście do wielu krajów świata, dotyczą odnawiania się rasizmu nie tylko w Polsce, ponieważ zjawisko to ma, niestety, zasięg globalny. Z różnych krajów zbierają się nie donosiciele, tylko znawcy zagadnienia, którzy dzielą się doświadczeniami na polu zwalczania rasizmu, antysemityzmu i ksenofobii. Nikt z nich nie jest ani zdrajcą swego kraju, ani antypatriotą. Kierują się troską o swój kraj, pomni niebezpieczeństwa, jakie omawiane przez nich zjawiska niosą. To, że prof. Pankowski jest zapraszany w tyle różnych miejsc, świadczy tylko o autorytecie tego polskiego naukowca w dziedzinie rozumienia i zwalczania groźnych dla społeczeństwa zjawisk wywodzących się z nacjonalizmu. Rafał Pankowski nie musi opowiadać o tym, że w Polsce jest „taki straszny antysemityzm”, a tylko zwraca uwagę na fakt, że taki istnieje wbrew wypowiedzi prezydenta Rzeczypospolitej, że w Polsce na antysemityzm miejsca nie ma. Natomiast Rafał Ziemkiewicz uparcie nazywa go donosicielem i przypisuje mu słowa i antypolskie oskarżenia, jakich nie znalazłem w żadnej publikacji „NIGDY WIĘCEJ”.

Prof. Rafał Pankowski w swoich wystąpieniach na konferencjach międzynarodowych nie oskarża przecież całego narodu polskiego ani jakiegoś procentu Polaków. Przyznaje natomiast, że byli Polacy, którzy w przeszłości zachowywali się niegodnie, a nawet kryminalnie. Wskazuje też na wzbudzące odrazę i czasem strach przykłady rasizmu i antysemityzmu w dzisiejszej Polsce. Bo prawdy nie można zakrzyczeć. Przez Ziemkiewicza i towarzyszących mu publicystów

mówienie prawdy przedstawiane jest jako „kalanie własnego gniazda”. Nic dalszego od prawdy. Narody muszą znać własną prawdziwą historię, aby mogły z niej wyciągać wnioski na przyszłość i poprawiać to, co było złe. Bo państwa muszą służyć w równym stopniu wszystkim swoim obywatelom – bez względu na kolor skóry, pochodzenie etniczne, wyznanie czy orientację seksualną. Kanada, kraj, w którym mieszkam, zmaga się z niechlubną pamięcią szkół rezydencjalnych, w których brutalnie wynarodowiano dzieci rdzennej ludności. Ale rząd kanadyjski nie zaprzecza temu. Przeciwnie, przeproszał w imieniu swoich poprzedników, płaci odszkodowania i promuje w różny sposób kulturę Pierwszych Narodów tej ziemi, jak również tolerancję rasową i etniczną. Tu też trafiają się rasiści i antysemita, ale społeczeństwo kanadyjskie na ogół nie toleruje nietolerancji i władze reagują na każdy rasistowski incydent. Wiele krajów ma swoje grzechy na sumieniu. Dzisiejsze Niemcy otwarcie potępiają hitleryzm i są najbardziej pacyfistycznym krajem Europy. Wielka Brytania przyznaje, że w przeszłości wykorzystywała narody skolonizowane. Stany Zjednoczone potępiają niewolnictwo i tak jeszcze niedawną segregację rasową. Czy Polacy mają się widzieć jako naród wybrany, składający się tylko z bohaterów i męczenników? Czy mamy pamiętać wyłącznie to, co rodzi dumę i pozwala czuć się dobrze, albo rozpamiętywać i celebrować nasze zbiorowe cierpienia?

Oczywiście, znane są wszystkie zarzuty skrajnej prawicy i niektórych przekonanych przez nią Polaków, że „Żydzi nam odebrali prawo do pamięci o naszych cierpieniach”. Zawsze uważałem, że konkurs o laur pierwszeństwa w cierpieniu jest pozbawiony sensu. Nikt nie odbiera Polakom prawa do pamiętania o brutalnej okupacji hitlerowskiej ani o Katyniu. Miliony Polaków ucierpiały strasznie i nikt tego nie usiłuje negować. Ale pozwolę sobie zauważyć, że podczas okupacji żaden Polak nie uciekał z aryjskiej strony do getta, tylko na odwrót. To jedno chyba dobitnie świadczy o skali.

Wydaje mi się, że to, co tu pokazałem, wystarczy, żeby sobie wyrobić opinię o autorze tekstów z zajadłością opluwających Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ” i osobiście Rafała Pankowskiego. Wygląda to na formę obsesji ze strony publicysty Ziemkiewicza, a to wskazywałoby na fakt, że działalność „NIGDY WIĘCEJ” jest na tyle skuteczna, że boli i chyba przestrasza przeciwników tolerancji i przyjaźni multietnicznej, do jakich Ziemkiewicz bez wątplenia należy. Liczne inicjatywy i akcje Stowarzyszenia, jak „Wykopmy Rasizm ze Stadionów” czy „Muzyka Przeciw Rasizmowi”, muszą być solą w oku człowieka, który publicznie zamieścił słowa: „Antysemityzm, z którego jestem dumny” (tytuł felietonu z 14 listopada 2014 na portalu Interia). Napisał to Polak, mieszkaniec ziemi, na której dokonano Holokaustu, największą zbrodnię przeciwko ludzkości wszechczasów.

Muszę w tym miejscu wyrazić swoje bardzo głębokie przekonanie, że prawdziwy patriotyzm nie ma nic wspólnego z nacjonalizmem. Nacjonalizm to szowinizm, wywyższanie swojego narodu ponad inne, często polegający wręcz na świadomym poniżaniu innego narodu, uznawanego za rzekomo wrogi. Świat już przekonał się w ubiegłym stuleciu, do czego taka skrzywiona ideologia doprowadziła. Rafał Ziemkiewicz, człowiek w końcu ponoć wykształcony, swoimi enuncjacjami na temat Rafała Pankowskiego, Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ” i Żydów jako nacji, plasuje tym samym siebie w jednym szeregu z osiłkami z tzw. Marszu Niepodległości, którzy bez żenady wrzeszczą hasła rodem z najczarniejszych czasów przedwojennej endecji, Falangi i ONR. Tylko pogratulować towarzystwa!

Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”, w tym prof. Rafał Pankowski, dr Anna Tatar i pozostali działacze tej organizacji w rzeczywistości przywracają Polsce psute przez nacjonalistów dobre imię i korzystny wizerunek – udowadniają, że w Polsce zwalczą się rasizm, antysemityzm i wszelkie formy ksenofobii. Ich dorobek jest znany i szanowany na świecie. Hejt wypowiedziany przez Rafała Ziemkiewicza być może przekonuje pewnych słuchaczy, ale na arenie międzynarodowej przynosi Polsce wstyd.

Kończąc, chciałbym zacytować słowa z wiersza Władysława Broniewskiego „Żydom polskim”:

„Wspólne zaświeci nam niebo ponad zburzoną Warszawą,
gdy zakończymy zwycięstwem krwawy nasz trud wieloletni:
każdy człowiek otrzyma wolność, kęs chleba i prawo,
i jedna powstanie rasa, najwyższa: ludzie szlachetni”.

Słowa te dźwięczą mi w uszach i zagnieździły się w duszy już wiele lat temu. Oby kiedyś dotarły do Rafała Ziemkiewicza. Tylko czy on zrozumie ich sens?